



KURIER DUSZNIICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU



Spór wokół
pl. Warszawy
i „afery
przystankowa”

s. 3



Program
VII Festiwalu
Mendelssohna-
-Barthold'ego

s. 7



Inwestuje
COS-u za
16 milionów
złotych

s. 10

Burmistrz Piotr Lewandowski złożył rezygnację

Ogłosił to podczas konferencji prasowej zwołanej 31 sierpnia na ul. Mickiewicza. – Pracowałem dla naszej gminy kierując się zasadami uczciwości, zaangażowania i poświęcenia dla dobra naszej społeczności – powiedział. Stanowczo zaprzeczył postawionym mu zarzutom prokuratorskim. – Jestem zdeterminowany udowodnić swoją niewinność – podkreślił.

Oto pełny tekst wystąpienia burmistrza.

Drodzy Mieszkańcy Dusznik-Zdroju!
Chciałbym podzielić się z Wami ważną decyzją, którą podjąłem w obliczu trudnej sytuacji, w jakiej się znalazłem.

Przez blisko dziewięć lat mam zaszczyt pełnić funkcję burmistrza naszego miasta. Jest to dla mnie honor, zobowiązanie i największy wyraz Waszego zaufania, którego udzieliście mi aż dwukrotnie w wyborach samorządowych.

Rozwój naszego społeczeństwa zależy od nas samych, a nie od tego, co mówią lub robią inni. Hejtu, nagonki tych „innych”, starałem się przez te lata nie słuchać, nie słyszeć. I nawet w ogniu krytyki moich zwolenników, iż nie bronię się wystarczająco przed podłymi atakami, po prostu robiłem swoje dążąc do spełnienia naszych dusznickich ambicji.

Tak, Duszniczanie to ambitni ludzie! Duszniczanie wiedzą gdzie jest

miejsce Dusznik-Zdroju, wiedzą jakie piękno i potencjał drzemie w naszym uzdrowisku! Kiedy w 2014 r. przeciwnicy polityczni naśmiewali się, że jestem wizjonerem i niepoprawnym marzycielem, to Duszniczanie odpowiedzieli przy urnach wyborczych, że Oni też marzą i chcą dać szansę temu młodemu wizjonerowi.

Pamiętacie moje pierwsze hasło wyborcze? „Mam plan, który zmieni Duszniki na pokolenia”. Pokoleniowa zmiana, sprint zamiast truchtania, odważne prorozwojowe projekty, pozyskanie wielkich środków zewnętrznych – to nie było ciche gadanie. To stało się faktem!

Dziewięć lat temu Duszniki były zadłużone na ponad 7 mln zł, a inwestycyjnie niemalże stały w miejscu. Każda inwestycja oznaczała dalsze zadłużanie, problemy przeszłości pozostawały w większości nierozwiązane.

dokończenie na s. 2





Burmistrz Piotr Lewandowski złożył rezygnację

ciąg dalszy ze s. 1

Komplementarnych pomysłów na rozwój, na Duszniki za 10-20 lat po prostu nie było, a roczny budżet oscylował w okolicach 18 mln zł. Natomiast zeszłoroczny budżet zamknęliśmy kwotą 83 mln zł, bez grosza zadłużenia, co wywindowało naszą gminę na drugie miejsce najzamożniejszych miasteczek w Polsce!

Dziś Duszniki-Zdrój są w trakcie wielkiej modernizacji. Już zdążyliśmy między innymi: wybudować super atrakcję turystyczną w postaci wieży widokowej na Orlicy, zmodernizować zabytkową Aleję Chopina wraz z dwoma ujęciami wody, rozbudowaliśmy i zmodernizowaliśmy remizę strażacką, zagospodarowaliśmy strażące, zaniedbane miejsce tuż przy Rynku i zbudowaliśmy parking wraz z terenami zielonymi i wypożyczalnią elektrycznych rowerów górskich, wybudowaliśmy profesjonalny tor wrotkarski, przeprowadziliśmy potężną modernizację obiektu na Jamrozowej Polanie, wymieniliśmy ok 400 opraw świetlnych na energooszczędne LED, wybudowaliśmy pierwszą miejską elektrownię fotowoltaiczną, odbudowaliśmy nawierzchnię ulic Podgórze, Willowa i Olimpijska, zakupiliśmy nowoczesny wóz strażacki oraz dofinansowaliśmy likwidację blisko setki pieców węglowych w zamian za nowe ekologiczne źródła ciepła, stworzyliśmy przepiękny i pełen zajęć Klub Seniora, a dbając o najmłodszych zakupiliśmy profesjonalne wyposażenie do szkolnej kuchni, dzięki czemu nasze dzieci jedzą smacznie, świeżo i zdrowo.

Jest w trakcie przebudowa Placu Obrońców Warszawy, budowa dróg i chodników na Miejskiej Górze, trwa projektowanie rewaloryzacji Parku Zdrojowego, kończy się etap projektowania i zaraz zacznie się budowa niesamowitej strefy aktywności ze spektakularnym placem zabaw, ze strefą seniora oraz strefą skateparku w formie misy/bowla, a w październiku zakończyć się ma pierwszy etap kompleksowego projektu sieci wod-

no-kanalizacyjnych dla Zieleńca, czyli budowa ok 8 km sieci kanalizacyjnej z Zieleńca do Podgórze.

W kolejce czeka lista projektów małych, większych i strategicznych. Na dużo z nich już pozyskaliśmy wysokie dofinansowania i szykujemy się do kolejnych przetargów, ale są i takie inwestycje, które będą realizowane przez Państwo w ramach Centralnego Ośrodka Sportu, o które osobiście zabiegałem i które będą chlubą Dusznik-Zdroju, Dolnego Śląska i całej Polski. To naprawdę wielka sprawa, centralne inwestycje szacowane na blisko 700 mln zł, które mocno przyczynią się do rozwoju Gminy, zwiększą naszą rozpoznawalność, popularność, nadadzą miano wysokiej klasy sportowego górskiego kurortu przygotowań olimpijskich i znacząco wpłyną na zamożność dusznickiego samorządu.

Razem przez te dziewięć lat osiągnęliśmy wiele. Tak, razem, bo za wszystkimi projektami kryje się długa lista osób, które pracowały nad ich realizacją, ale równie długa jest lista osób, które przez te lata zajmowały się codziennymi sprawami mieszkańców – to cały zespół pracowników Urzędu Miasta z Pawłem Gawlakiem, Karoliną Łuszczki i Katarzyną Skowron na czele. Wykonaliście i wykonujecie dalej kawał dobrej roboty, fachowo, rzetelnie, i należy się Wam za to szacunek i uznanie. Jesteście profesjonalistami, a praca z Wami to naprawdę wyróżnienie i wartościowe doświadczenie.

Niestety, ostatnie wydarzenia postawiły mnie w obliczu trudnych wyzwań. Zarzuty prokuratorskie, które przeciwko mnie postawiono, budzą wątpliwości i pytania mieszkańców. Chciałbym podkreślić, że stanowczo się nie zgadzam ze wszystkimi zarzutami i jestem zdeterminowany udowodnić swoją niewinność. W życiu kieruję się wartościami, które traktuję jako nieodłączny element mojego charakteru. Pracowałem dla naszej Gminy kierując się zasadami uczciwości, zaangażowania i poświęcenia dla dobra naszej społeczności. Dlatego też, z głębokim

szacunkiem dla Waszego zaufania i w poczuciu, że tak zachować się należy, podjąłem decyzję o rezygnacji w dniu dzisiejszym z funkcji burmistrza. Nie jest to pożegnanie na zawsze, lecz tymczasowe wycofanie, aby móc skupić się na wyjaśnieniu sytuacji i udowodnieniu mojej niewinności.

Ostatnie dziewięć lat było dla mnie nie tylko pracą, lecz przede wszystkim pasją i oddaniem dla dobra Dusznik-Zdroju. To były lata pełne wyzwań, ale także wielkiej satysfakcji.

Dziękuję pracownikom wszystkich instytucji, ich dyrektorom, a w szczególności Pani Renacie Brodziak, Pani Violetcie Żurek, Pani Elżbiecie Paluch i Pani Katarzynie Froese. Chylę czoła przed waszymi kompetencjami, pracowitością, oddaniem temu miastu i jego mieszkańcom.

Dziękuję wszystkim, którzy w większym i mniejszym stopniu działali na rzecz Dusznik-Zdroju. Tym, zrzeszonym w formie stowarzyszeń czy fundacji, i tym niesformalizowanym grupom, indywidualnym osobom, którym Duszniki zawsze leżały i leżą na sercu.

Nie mogę również zapomnieć o mojej kochanej rodzinie, która była moim nieustającym źródłem siły i wsparcia. W moich najtrudniejszych chwilach i najszcześniejszych triumfach byliście zawsze ze mną, motywując do dalszego działania. Jesteście moim fundamentem, który umożliwił mi stawianie czoła każdemu wyzwaniu. Dziękuję Wam z całego serca.

Drodzy mieszkańcy, dziękuję za wszystkie lata, wspaniałe wspomnienia i wspólnie osiągnięte cele. Zapewniam Was o prawości i etyczności moich działań, czego dowiodę w sądzie. Wierzę, że razem przetrwamy ten trudny okres i nadal będziemy razem tworzyć piękną przyszłość dla Dusznik-Zdroju.

Nie przestawajmy marzyć, bo Duszniki jeszcze nigdy nie były tak blisko, by po te marzenia sięgnąć. Pragnę podziękować Wam za lata wsparcia i zaufania, jakim mnie obdarzyliście.

Z odwagą i z podniesioną głową staję przed wyzwaniem obrony dobrego imienia, aby wrócić do Was jako



lepszy, silniejszy i bardziej zdeterminowany lider.

Z szacunkiem i nadzieją,

Piotr Lewandowski

Oświadczenie Urzędu Miasta, 8 września

W dniu 7 września br. do Krajowego Biura Wyborczego Delegatura w Wałbrzychu wpłynęło pisemne zrzeczenie się mandatu przez Pana Burmistrza Piotra Lewandowskiego. Z tym dniem zrzeczenie się mandatu jest traktowane jako skuteczne i powoduje wygaśnięcie mandatu burmistrza.

Zgodnie z art. 492 § 2a ustawy kodeks wyborczy, komisarz wyborczy ma od tego momentu 14 dni, aby w drodze postanowienia stwierdzić wygaśnięcie mandatu. Postanowienie komisarza wyborczego ogłasza się w wojewódzkim dzienniku urzędowym oraz podaje się do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej.

Jednocześnie, zgodnie z art. 28e ustawy o samorządzie gminnym, wygaśnięcie mandatu burmistrza jest równoznaczne z odwołaniem jego następcy, tj. Pana Pawła Gawlaka.

W związku z tym, iż wygaśnięcie mandatu burmistrza nastąpi przed upływem kadencji, do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego burmistrza, jego funkcje pełnić będzie osoba wyznaczona przez Prezesa Rady Ministrów.

Do tego czasu Urzędem Miejskim kierować będzie Sekretarz Gminy – Pani Karolina Łuszczki, która ma wszelkie niezbędne upoważnienia, aby zapewnić bieżące funkcjonowanie Urzędu i Gminy.

*

O rezygnacji burmistrza i konsekwencjach jego decyzji rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Zdrowotniczej i Spraw Gospodarczo-Technicznych Rady Miejskiej. Nasza relacja w tym numerze.

Red.



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 1 września odeszła pracowniczka Urzędu Miejskiego w Dusznikach-Zdroju

MARIA GOŁEK

Maja – bo prosiła, aby tak się do niej zwracać – wносиła w nasz zespół nie tylko profesjonalizm, ale także ciepło, życzliwość i pozytywną energię. Będziemy pamiętać jej zaangażowanie w pracę, gotowość do pomocy innym i codzienny uśmiech.

kożanki i koledzy z ratusza



POSIEDZENIE KOMISJI UZDROWISKOWEJ I SPRAW GOSPODARCZO-TECHNICZNYCH, 1 WRZEŚNIA

Spór wokół pl. Warszawy i „afery przystankowa”

Kto będzie kierował gminą po rezygnacji burmistrza? – tą kwestią rozpoczęto spotkanie. Zdominowały je kontrowersje wokół organizacji ruchu na pl. Warszawy oraz wymiany wiat przystankowych. Na końcu wypłynęła sprawa zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez radnego Jarosława Kwolka. Złożyła je do prokuratury sekretarzynie gminy Karolina Łuszczki.

W związku z przerwą wakacyjną rada nie obradowała w sierpniu, ale już pierwszego dnia września zebrała się Komisja Uzdrowiskowa i Spraw Gospodarczo-Technicznych (zwana komisją infrastruktury), by omówić kilka ważnych kwestii. W posiedzeniu wzięło udział dziesięcioro członków i członków trzynastoosobowej komisji.

Paraliżu nie będzie

Naturalnie pierwszym tematem była rezygnacja Piotra Lewandowskiego ze stanowiska burmistrza. Lewandowski ogłosił ją podczas konferencji prasowej zwołanej poprzedniego dnia na ul. Mickiewicza. O wyjaśnienie konsekwencji tej dymisji dla gminy poprosiła Patrycja Bednarz.

– **Sama konferencja nie niesie ze sobą żadnych skutków prawnych. Skutki prawne powstaną w momencie złożenia rezygnacji przez pana Lewandowskiego na ręce komisarza wyborczego** – wyjaśniała sekretarzynie gminy Karolina Łuszczki. Kiedy zatem komisarz wyborczy otrzyma rezygnację burmistrza, wiceburmistrz Paweł Gawlak automatycznie straci wszystkie upoważnienia dotyczące zarządzania sprawami gminy. W tej sytuacji premier powoła komisarza, a do 19 września może też jeszcze podjąć decyzję o przeprowadzeniu w Dusznicach przedterminowych wyborów.

Piotr Zilbert skonkretyzował, że wygaśnięcie mandatu burmistrza oznacza, że wiceburmistrz przestanie pełnić swoją funkcję, co może spowodować paraliż pracy Urzędu Miasta zanim premier powoła komisarza do zarządzania gminą. – W związku z tym pytam, jakie upoważnienia ma pani sekretarz. Czy jest pani w stanie przejąć prowadzenie spraw miasta w zakresie nie tylko zwykłego zarządu, ale również wszystkich innych spraw dotyczących, powiedzmy, wykonywania czynności kierownika wobec pracowników? Czy pani ma upoważnienie notarialne dotyczące sprzedaży nieruchomości? Jakie pani ma upoważnienia dotyczące wydawania decyzji administracyjnych? No, sądzę, że pani ma te wszystkie upoważnienia...

– Jesteśmy w kontakcie z komisarzem wyborczym. Już nawet nie czekamy na samo postanowienie, a ten moment wpływu. Moment wpływu rezygnacji do komisarza wyborczego jest tym momentem, w którym



Sekretarzynie gminy Karolina Łuszczki: – Mam wszelkie upoważnienia, więc do momentu powołania przez premiera komisarza jestem w stanie kierować urzędem

pan wiceburmistrz traci swoje upoważnienia. Więc to jest dla nas ten moment, kiedy zaczynają się konsekwencje prawne. Jesteśmy umówieni z komisarzem wyborczym, że natychmiast dostajemy tę informację – uzupełniła sekretarzynie. – Natomiast jeśli chodzi o upoważnienia, to tak, mam wszelkie upoważnienia, więc do momentu powołania przez pana premiera komisarza jestem w stanie kierować urzędem i tutaj nie ma żadnego zagrożenia.

– Jakie upoważnienia ma komisarz i czy inwestycje, które są prowadzone bądź przetargi, które dopiero miały się odbyć są zagrożone? – dopytywała Patrycja Bednarz. – Generalnie komisarz otrzymuje takie same upraw-

nienia jak burmistrz – odpowiedział Łuszczki. – Więc generalnie wszystkie planowane inwestycje są niezagrożone, rozpisane przetargi również. Tutaj pracujemy, tak naprawdę, bez zmiany.

Na czyje ręce w takiej sytuacji radny składa interpelację? – martwił się Jarosław Kwolak, który taki dokument akurat przygotowywał. – Najbezpieczniej będzie złożyć tę interpelację na moje ręce – poradziła sekretarzynie.

– Czy macie państwo informację, że oświadczenie burmistrza o rezygnacji z funkcji zostało złożone już na ręce pana komisarza? – dociekał jeszcze Piotr Zilbert. – To przed chwilą powiedziała pani, że jesteśmy w kontakcie. Jeszcze ta rezygnacja do komisarza

nie wpłynęła. Czekamy, i tak jesteśmy umówieni, że zostaniemy jako pierwsi poinformowani o tym – powtórzyła Karolina Łuszczki. – A czy jest wiedza po państwa stronie, że to zostało wysłane? (...) Jedno to zrobić konferencję i poopowiadać, a drugie to przejść w czyn – drążył Jarosław Kwolak. – Nikt nas nie informował o tym, czy to wysłała, czy dostarczy osobiście, czy w jakiejś innej formie, elektronicznej, e-PUAPem, to złoży. Tej wiedzy nie mamy, natomiast czekamy na informację od komisarza wyborczego.

– Czy mimo utraty funkcji będzie pan dalej pracownikiem urzędu? – zwrócił się do wiceburmistrza Mateusza Rybeczka. – Oczywiście pan wiceburmistrz pozostaje pracownikiem urzędu, traci swoje upoważnienia zastępcy burmistrza – odpowiedziała sekretarzynie gminy. – Do kiedy pozostaje pracownikiem? – zapytał Piotr Zilbert. – Rozważaliśmy tę sprawę, bo nie ukrywam, też jesteśmy zaskoczeni tym, co się zadziało. Więc generalnie niezwłocznie, taki jest wyrok NSA w tej sprawie, niezwłocznie powinniśmy z panem zastępcą rozwiązać umowę o pracę. Natomiast z okresem wypowiedzenia, który w tym przypadku, w przypadku pana burmistrza, wynosi miesiąc. Więc przez ten czas pan burmistrz Paweł Gawlak zostaje w urzędzie.

Oczywiście nie jest wykluczone, że Gawlak zostanie jednak dłużej, jeśli to on zostanie wyznaczony przez premiera do przejściowego kierowania gminą.

To nie nasz pomysł

Więcej pytań w kwestii rezygnacji Lewandowskiego nie było, zatem przewodniczący komisji Marcin Zuberski przeszedł do głównego tematu posiedzenia: modernizacji pl. Warszawy. – **Zostałem poproszony o zwołanie tej komisji, ponieważ są duże kontrowersje dotyczące ruchu jednokierunkowego.** Chyba wszyscy chcielibyśmy (...), żeby ta droga była dwukierunkowa – rozpoczął. Przypomniał, że projekt zakłada ruch jednokierunkowy (od ul. Bohaterów Getta do ul. Wojska Polskiego) i taki jest realizowany przez wykonawcę, który wygrał przetarg.

Piotr Zilbert przypomniał głosowanie, które odbyło się w 11 stycznia 2022 r. na posiedzeniu tej samej komisji, kiedy zapoznawano się z pro-

jektom inwestycji. Radni zagłosowali wówczas jednogłośnie za wnioskiem, by wspomniany odcinek jezdni został poszerzony z 4 do 5 m, czyli minimalnej szerokości umożliwiającej zmianę ruchu z jednokierunkowego na dwukierunkowy.

W posiedzeniu uczestniczyła Beata Curyło, nadzorująca inwestycję z ramienia gminy. Do niej Zilbert skierował pytanie, czy realizowana szerokość jezdni umożliwia wprowadzenie ruchu dwukierunkowego na przedmiotowym odcinku. – Tak, umożliwia – odpowiedziała inspektorka. Ucieszyło to radnego, choć, jak dodał, 6-metrowa szerokość byłaby lepsza i o taką wcześniej apelował, bo 5 m to bardzo wąsko.

I jeszcze jedna sprawa. – To zostało przeoczone... Ja przyznam państwu szczerze, że ja nawet nie sądziłem, że coś takiego może się wydarzyć. Nie wiem, czy państwo zauważyliście, **został zlikwidowany chodnik od strony rzeki.** W związku z tym wszyscy ludzie, którzy idą, no powiedzmy, do kościoła, z bloków, z Chopina, z Osiedlowej, z tych bloków, na których ja mieszkam, jestem m.in. radnym, nie będą mieli na dzień dzisiejszy możliwości pójść prosto, tak jak dotychczas się chodziło. Przejść przez most i pójść prosto w stronę ul. Bohaterów Getta. Będą musieli przejść przez jedno przejście dla pieszych, Pod Barankiem, przejść koło Baranka, przejść przez drugie przejście dla pieszych (...), przejść chodnikiem w stronę Precla i przejść na drugą stronę, na Bohaterów Getta, i dopiero będą mogli iść prosto. (...) Nie wiem, czy to jest nasza wina, ale to nie jest nasz pomysł. Chociaż nie chcę tu dzisiaj przypominać historii, w jaki sposób tu żeśmy dyskutowali... z „wizjonerem”, który ten projekt tego pl. Warszawy sobie wymyślił – mówił radny, ale jednak trochę tę historię zaraz przypomniał.

– No to już w tej chwili już musztarda po obiedzie, bo żeby przywrócić ten chodnik, trzeba by przesunąć tę całą ulicę półtora metra... – ubolewał Zilbert. – Byłaby konieczna zmiana projektu – wtrąciła Beata Curyło. Ale radny, jakby przekonując teraz sam siebie, powiedział, że obserwuje inwestycje na drogach powiatowych i jeśli projekt nie przystaje do rzeczywistości, to zmienia się go nawet w trakcie realizacji inwestycji. Dopytywał, czy taka opcja byłaby możliwa w tym



przypadku, żeby przywrócić zlikwidowany chodnik. Zdaniem inspektorki, byłby to duży kłopot, trzeba by wykonać projekt zamienny. I jest jeszcze kwestia umowy z wykonawcą.

Za późno na zmiany

Wiceburmistrz już wcześniej zasięgnął opinii projektanta w kontrowersyjnych kwestiach. – Po pierwsze zmiana szerokości jezdni, chodników, może wymagać pozwolenia na budowę z uwagi na konieczność zmiany lokalizacji infrastruktury towarzyszącej, kanalizacji, oświetlenia itp. I druga kwestia, jeżeli chodzi o szerokość jezdni na ul. Bohaterów Getta, odcinek jednokierunkowy, który jest w projekcie, szerokość jezdni w projekcie jest 5 m. Na takiej szerokości można wprowadzić ruch dwukierunkowy. Na etapie projektowania ta kwestia była przedmiotem rozmów i pierwotnie planowano szerokość 4 m. Lecz została zmieniona na 5 m. To, o czym wspominał tutaj pan radny, z uwagi właśnie na możliwość wprowadzenia ruchu w dwóch kierunkach, jeżeli zajdzie taka potrzeba w przyszłości. To jest stanowisko projektanta – podkreślił Paweł Gawlak.

– Więc tak, potwierdzam konieczność zmian projektowych i konieczności uzyskania też, z dużym prawdopodobieństwem, zmiany pozwolenia na budowę – kontynuował. – W sytuacji gdy mamy podpisany kontrakt, umowę z wykonawcą, który zaplanował tę inwestycję na ten rok i ją realizuje zgodnie z umową, przesunięcia itd., narażamy się generalnie na roszczenia ze strony wykonawcy i tego typu rzeczy. Więc **daleki jestem od tego, żeby na tym etapie, gdy już w tej chwili tak naprawdę jesteśmy w połowie już samej inwestycji, burzyć to, co jest zaprojektowane, na co jest podpisany kontrakt, narażać tutaj nas na roszczenia z tego tytułu.**

Gawlak wyraził zaskoczenie dyskusją, bo – jak przypomniał – temat był gorący już jesienią ub. r., dyskutowano o nim, było też spotkanie z projektantem. Wykonawcę udało się wyłonić dopiero w drugim przetargu i inwestycja jest realizowana. – Szkoda, że te tematy nie były poruszane wcześniej, nie było to pilnowane przez państwa, czy też nie było uwag w momencie, gdy na to ten czas jeszcze był.

Skandal zupełny

– Panie burmistrzu, to jest wasza metoda! Wasza metoda Lewandowskiego i widzę, że wyście to też przejęli. Zwalac na radnych wszystko, co jest spierniczone w tym mieście – odparował Piotr Zilbert. Jego zdaniem koncepcją przebudowy pl. Warszawy Lewandowski, „ten fantasta”, doprowadził do tego, że ludzie zamierzający z ul. Wojska Polskiego podjechać pod piekarnię Precel czy pocztę, będą musieli jechać dookoła – przez ul. Krakowską, Rynek, Kłodzką i Bohaterów Getta. – A mieliśmy ograniczyć ruch przez Rynek – wytykał Zilbert. Powtórzył wcześniejsze argumenty przeciwko likwidacji chodnika od strony rzeki. – Dla mnie ten pomysł to jest skandal zupełny. To co tam zostało, że tak powiem, wymyślone. I prawdopodobnie, jak znam życie, to nie jest też wina pana projektanta. Ja nie zarzucam projektantowi tutaj jakąś bezmyślność, bo wiemy, jak to się odbywało tutaj. No państwo chyba, pani sekretarz może... Ja nie oczekuję, ale tak w duchu to niech pani sobie pomyśli, jak tutaj były te sprawy tak wymyślane przez pana burmistrza, to wszyscy wiemy. Dlatego nie formułuję tych zarzutów do pana burmistrza Gawlaka. No może mógłbym je sformu-

łować do pani sekretarz, ale nie chcę, na razie. Tylko przedstawiam mieszkańcom, jak będzie to wyglądało. I teraz, żeby przywrócić ten stan rzeczy, ewentualnie w przyszłej kadencji, jeżeli tu będzie burmistrzem ktoś rozsądny, no to trzeba będzie ponieść jakieś, niestety, koszty niepotrzebne. Tak jak będziemy ponosić koszty różnych decyzji byłego burmistrza, już tak go nazwijmy, przez wiele, wiele lat w tym mieście. (...) Myślę, że i państwo, którzy w tej chwili zastępujecie, czy jesteście tutaj organem wykonawczym, i my, mamy wspólny cel do tego, żeby te wszystkie błędy i projekty w przyszłości zostały naprawione. Nie tylko w sprawie pl. Warszawy, ale również i innych rzeczy, które tutaj są realizowane.

Pan tu nie chodził

– Każdy, tak naprawdę, może mieć swój własny pogląd związany z tym, czy dane rozwiązanie jest właściwe, czy jest lepsze, czy jest gorsze. Pan tutaj przedstawił swoją opinię, ja mam też swoją opinię i każdy z nas może mieć też swoje zdanie na ten temat. I mogą to być zupełnie różne poglądy. Chciałbym, żebyśmy pamiętali wszyscy, że nie ma idealnego rozwiązania, które by usatysfakcjonowało wszystkich – zauważył Paweł Gawlak.

Według niego opinia Zilberta jest opinią z punktu widzenia kierowcy, natomiast sytuacja wygląda inaczej z perspektywy pieszego. Po modernizacji **pl. Warszawy będzie bowiem bezpieczniejszy dla pieszych** – stwierdził wiceburmistrz. Zaznaczył, że jeśli to rozwiązanie się jednak nie sprawdzi, ruch dwukierunkowy będzie przecież można przywrócić.

– Panie burmistrzu, pan nie chodzi po tych ulicach, nie jest pan z Dusznic, nie jest pan duszniczaninem, nie chodzi pan tak jak ja przez pięćdziesiąt lat w tym mieście po tych ulicach. Nie chodził pan nigdy do komunii tym chodnikiem, który tam był. Więc niech pan nie opowiada... Może mieć pan swoje zdanie, ale niech pan nie mówi mieszkańcom Dusznic, co jest dobrym rozwiązaniem. Bo likwidacja chodnika po tamtej stronie, od strony rzeki, jest fatalnym rozwiązaniem – grzmiał Zilbert. Powtórzył jeszcze argumenty przeciwko ruchowi jednokierunkowemu na pl. Warszawy. Nie zgodził się też, że przyjęte rozwiązania będą bezpieczniejsze dla pieszych. – Naprawdę, no nie wiem, dlaczego pan... Pan taki góralski ma charakter, że się pan musi upierać przy swoim? – zastanawiał się radny. Zaplanowaną organizację ruchu na pl. Warszawy określił jako „tragedię”.

Wiceburmistrz powtórzył argumenty o prawie do własnej opinii i zaznaczył, że jego charakter to jego prywatna sprawa. – Mimo że nie chodziłem tam przez pięćdziesiąt lat przez to skrzyżowanie, to też rozmawiam z mieszkańcami i znam również inne opinie, które niekoniecznie są takie, jak państwa opinia. I na tej podstawie przedstawiam też taki punkt widzenia – powiedział.

Marcin Zuberski przypomniał przebieg ustaleń w sprawie szerokości jezdni na pl. Warszawy. W kwestii likwidacji chodnika zauważył, że **przecież po drugiej stronie rzeki jest alejka, którą pełni tę samą funkcję komunikacyjną** – można nią przejść z osiedla, z ul. Wojska Polskiego do ul. Sportowej i Bohaterów Getta.

Robić referendum?

Podobnie jak Piotr Zilbert, Jarosław Kwolek zakwestionował tezę o zwiększeniu bezpieczeństwa pieszych po modernizacji pl. Warszawy. Postulo-

wał natychmiastową zmianę projektu organizacji ruchu drogowego, by wykonawca realizował już inwestycję w wersji z jezdnią dwukierunkową. – Czy to nie można zrobić od początku tak jak należy, tylko musi być to wszystko na głowie postawione? – oburzał się radny. – Pomalujemy znaki w jedną stronę, zrobimy wszystko w jedną, po to, żeby pierwszą sesją, oczywiście pana dawno już tu nie będzie, na pierwszej sesji będziemy postanawiać, że teraz wydamy kolejne setki tysięcy złotych po to, żeby poprzestawiać to z powrotem. No, naście, piętnaście, nie wiem ile...

– Miło mi, że mnie już pan pożegnał tutaj. Myślę, że czas na pożegnania przyjdzie, jeżeli przyjdzie taki moment. Z panem się osobiście pożegnam, oczywiście – rozpoczął swoją odpowiedź wiceburmistrz. Przypomniał, że wykonawca realizuje inwestycję zgodnie z podpisaną umową, a zmiany wymagałyby aneksów i różnicowania kosztów. – Pytanie, co mam zrobić z mieszkańcami, którzy optują za tym rozwiązaniem, które jest w tej chwili realizowane? – pytał Paweł Gawlak. – Są takie opinie i nie są one odosobnione. Więc co? Mamy robić referendum na temat ruchu dwukierunkowego czy jednokierunkowego na pl. Warszawy? Przyjęte zostały jakieś założenia, było wiele spotkań z projektantem. Wynikiem tych spotkań był najpierw jeden przetarg, później drugi przetarg. No, trzeba podjąć jakąś decyzję. W mojej ocenie jest to rozwiązanie bardzo bezpieczne dla pieszych i optymalne w tej chwili. Dajmy czas, aby życie nam zweryfikowało, czy rozwiązania projektowe, nad którymi pracował projektant, również patrząc na aspekty bezpieczeństwa sprawdzają się w życiu.

– Jeśli skierujemy ruch do góry na Krakowską, to wie pan, że wszystkie samochody puszczamy na przejście dla pieszych. Czyli to, co pan mówi, nie ma sensu. Rozumie pan, o co chodzi? Gdybym ja mógł pojechać prosto i pojechać na pocztę prosto, to nie musiałbym wjechać na to przejście dla pieszych, przez które wszyscy będą szli – Jarosław Kwolek polemizował ze zdaniem wiceburmistrza. – Gadanie o poprawie bezpieczeństwa to jest bajka do mikrofonu, to nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem, to, co pan mówi. (...) Rozumie pan, że to wszystko, co pan mówi, nie ma sensu? – denerwował się radny.

Niech już tak zostanie

Marcin Zuberski poprosił wiceburmistrza o oszacowanie możliwości i kosztów zmiany organizacji ruchu jeszcze w trakcie inwestycji. – Wtedy będziemy wiedzieli, o czym rozmawiamy, bo teraz się kłócimy o naście tysięcy, o sto tysięcy, sami nie wiemy. I czasowo jakby to wyglądało, czy to przesunie termin realizacji tej inwestycji, czy po prostu, nie wiem, parę rzeczy się zmieni, dołożymy 10-20 tysięcy i będziemy wszyscy pogodzeni.

Niespodziewanie przeciwko koncepcji zmiany projektu organizacji ruchu drogowego w trakcie inwestycji opowiedział się Piotr Zilbert: – No bo nie ma innego wyjścia, wydaje mi się. Niech to już zostanie tak zrobione, jak zostanie zrobione. Pożegnamy tutaj państwa i przyszła kadencja, mam nadzieję, że to doprowadzi do porządku, bo... Być może rzeczywiście ta dyskusja na ten temat to jest tylko taka na zasadzie, że mieszkańcy, którzy tu mieszkają od wielu, wielu lat, dyskutują z osobami, które tu przyjeżdżają tylko na osiem godzin do pracy. I powołują się na jakieś opinie nie wiadomo kogo...

Jednak zdaniem Mateusza Rybeczki lepiej podtrzymać propozycję Mar-

cina Zuberskiego i nie wycofywać się z postulatu wprowadzenia od razu ruchu dwukierunkowego zamiast jednokierunkowego.

– Generalnie chyba w większości jesteśmy za tym, żeby był to ruch dwukierunkowy w tamtym miejscu. Ale będziemy decydować po tym, jak będziemy wiedzieli, jakie to są koszty i czy się zmieniają terminy inwestycji – podsumował dyskusję przewodniczący komisji.

W poszukiwaniu wody

Wykorzystując jeszcze obecność Beaty Curyło, zatrudnionej w Duszniczkim Zakładzie Komunalnym, Jarosław Kwolek poprosił o przybliżenie przyczyn zanieczyszczenia sieci wodociągowej, jakie nastąpiło w pierwszej dekadzie sierpnia. Urząd Miejski podał 10 sierpnia, że „wskutek działania osób nieuprawnionych doszło do otwarcia zastawki, w wyniku czego woda z namulę ze stawów przeciwpożarowych dostała się do potoku zasilającego stację uzdatniania wody. Namul spowodował skażenie ujęcia”. Otwarcie zastawki przy ujściu Białego Potoku do stawów odkrył podczas rutynowego obchodu pracownik stacji uzdatniania wody.

Kwolek zapytał też, czy DZK planuje zrekomensowanie mieszkańcom braku wody pitnej w tym okresie. – Jeżeli wpłyną wnioski i pisma, to na pewno to rozpatrzymy i odpowiemy na nie. Tylko, podczas tej sytuacji woda była cały czas uzdatniana, podchloryn był zwiększony, filtry były płukane i sieć na wodociągu też była płukana. Więc my robiliśmy wszystko, żeby jak najszybciej usunąć to po prostu. Też jakieś koszty zostały poniesione i to też nie małe. Tym bardziej, że i woda została zakupiona dla mieszkańców i bezkrownie żeśmy wypożyzyli. Więc ze swojej strony chcieliśmy zrobić wszystko, żeby jak najszybciej tę wodę doprowadzić do stanu używalności – mówiła Curyło.

Co z poszukiwaniami alternatywnych źródeł zaopatrzenia miasta w wodę? – kontynuował radny. Wiceburmistrz poinformował, że w tej sprawie od wielu miesięcy trwa rozmowa i wymiana korespondencji z Lasami Państwowymi, właścicielem terenu, na którym zaplanowano odwiert próbnny. W czerwcu przeprowadzono wizję terenową. Ostatnie pismo do nadleśniczego jest z 22 sierpnia, zostało ono przekierowane do Wrocławia – relacjonował Gawlak. W najbliższym czasie planuje spotkanie z dyrektorem regionalnym LP, by sfinalizować formalności związane z udostępnieniem terenu na odwiert. – Zależy nam na tym, by przede wszystkim móc dokonać tego odwiertu badawczego tak, ażeby on nam pokazał, czy to miejsce jest słusznie wytypowane.

Jak doszło do wytypowania tego miejsca? – dociekał Jarosław Kwolek, wyrażając przy tym obawę, że te wszystkie wysiłki mogą okazać się bezcelowe. Tu głos zabrał Marcin Zuberski, zaangażowany bezpośrednio w ten projekt. – Badania geologiczne pokazują, że tam powinny być złoża wody – przekonywał przewodniczący komisji. Gdzie mianowicie? W pobliżu zjazdu z drogi Duszniczki – Łężyce na skrót do drogi Łężyce – Złotno. Pieńki na odwierty próbne są zarezerwowane w budżecie gminy.

Wiceburmistrz uzupełnił, że wytypowany teren leży 40 m od drogi, po jej lewej stronie i nie jest zalesiony, co powinno ułatwić formalności. – Decyzyjność w Lasach Państwowych jest jaka jest. Musimy po prostu ten temat dźwżyć, a dopóki nie dokonamy odwiertu próbnego, badawczego, no to tak naprawdę nie będziemy mieć stu-

procentowej pewności – mówił Gawlak.

Nie ma ryzyka

Czy dotacja na realizowaną obecnie budowę kolektora ściekowego Zieleńca – Podgórze jest niezagrożona? – zapytał Piotr Zilbert, przypominając, że było takie ryzyko, związane z ewentualnym nieosiągnięciem oczekiwanych parametrów ekologicznych inwestycji. – Tak jak państwu obiecał, robiliśmy wszystko, aby zaważać o to dofinansowanie. I udało się. Mamy zgodę Urzędu Marszałkowskiego na zmianę zakresu inwestycji, która oznacza w naszym przypadku zmniejszenie wskaźników i dzięki temu, dzięki zmianie zakresu i zmniejszeniu wskaźników, nie ma żadnego ryzyka jeżeli chodzi o otrzymanie dofinansowania – poinformowała Karolina Łuszczki. – Bardzo się cieszę, bardzo dziękujemy za tę dobrą robotę – odpowiedział radny.

Klimatyczny, ale w kiepskim stanie

Kolejny kontrowersyjny temat tego posiedzenia to przystanki autobusowe przy drodze nr 8 w pobliżu ZEM. Władze miasta zdecydowały o ich rozbiórce i zastąpieniu nowymi wiatami z metalu i szkła. Uzasadniały to nie tylko złym stanem istniejących przystanków, ale też tym, że w ciągu kilku lat ma nastąpić przebudowa pobliskiego skrzyżowania, w związku z czym obiekty te i tak będą musiały zostać usunięte. W mediach społecznościowych rozpała się burza – decyzję krytykowano bez pardonowo, zaś Jarosław Kwolek udowodnił, że radni chcieli remontu, a nie rozbiórki obiektów. Chodzi jednak głównie o przystanek w kierunku Kłodzka.

– Oglądałem rozbiórkę tego przystanku. Mimo że on był bardzo klimatyczny, powiem szczerze, że stan tych murów był kiepski – rozpoczął przewodniczący komisji. – Jakbyśmy tak wszystko zaczęli burzyć i tam patrzeć wtedy podczas burzenia, co tam widać w środku, to moglibyśmy całe miasto zburzyć... – kontrował Jarosław Kwolek. I zwrócił się do wiceburmistrza: – Jakże pan posiada dokumenty, informacje, decyzje, nie wiem, nakazy, że należało ten przystanek właśnie teraz zburzyć?

– Żadnych nakazów nie posiadaliśmy. Ja generalnie jestem, nie ukrywam, troszkę zaskoczony tym, co zdarzyło się w ostatnich dniach, patrząc na Facebook i na te gorące dyskusje i stanowisko części radnych. Przeanalizowałem sobie tę całą historię – mówił wiceburmistrz.

Działania dotyczące przystanków wywołał właśnie wniosek Kwolka o ich remont, przyjęty podczas sesji Rady Miejskiej 28 kwietnia 2022 r. – przypomniał Paweł Gawlak. Efektem tego wniosku była opinia techniczna głównego inżyniera Dusznicznego Zakładu Komunalnego Beaty Curyło, dotycząca właśnie przystanku w stronę Kłodzka. Zaleciła ona wyburzenie i postawienie od nowa ściany z cegiel. Cegły były zmurszałe, odpadały płytki. Ściany z piaskowca wymagały wypielikowania i uzupełnienia fug. Eternitowy dach należało zdjąć i zutylizować, wiązałyby się z tym wymiana konstrukcji dachu i jego podbitki. Do tego naprawa przeszklenia w ścianie.

Prezes DZK Sławomir Szymaszek oszacował w ub. roku remont tego jednego przystanku na min. 50 tys. zł netto. Aktualne oszacowanie sięga 77 tys. zł brutto. – Ta informacja była przekazywana przez pana burmistrza Lewandowskiego 19 maja 2022 r. na sesji Rady Miejskiej. – przypo-



mniał wiceburmistrz. Natomiast w br. podczas sesji marcowej i kwietniowej rada była informowana o trwających uzgodnieniach z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Gawlak przypomniał też, że na modernizację przystanków zarezerwowano w budżecie gminy 170 tys. zł i radny Piotr Zilbert martwił się podczas sesji kwietniowej, że pieniądze te mogą pójść na marne, kiedy GDDKiA rozpocznie przebudowę skrzyżowania. Wiceburmistrz zapewnił wówczas, że nowa wiata w takim przypadku będzie mogła być zdemontowana i przeniesiona. Podczas sesji lipcowej radni przyjęli jednogłośnie zmiany w budżecie gminy, m.in. wprowadzając zadanie inwestycyjne „zakup wiat przystankowych”. Instalację możliwych do przeniesienia wiat przystankowych poparła w ramach uzgodnień GDDKiA. Koszt zakupu dwóch nowych wiat i demontażu istniejących to 86 tys. zł brutto.

Cieszę się, że znikną

– Powiem szczerze, że jestem zaskoczony. Zaskoczony tym, skąd nagle ta dyskusja, jeżeli przez tyle poprzednich sesji ten temat się notorycznie pojawiał, to zainteresowanie państwa było, ta informacja rzetelna o konkretnych działaniach i w którym miejscu jesteśmy, co uzgadniamy, co realizujemy, jakie są plany, była przedstawiana – mówił wiceburmistrz. – I w chwili, gdy zaczynamy już realizować, wdrażamy w życie to wszystko, pojawia się taka dyskusja. I nagle, nie wiem, zaskoczenie, nagle stawianie nas w dziwnej sytuacji, gdzie burzymy coś, co nie powinniśmy burzyć, ponieważ nie ma na to zgody. Rozmawiamy z państwem na sesji, sesje są co miesiąc. I jak państwo widziecie tutaj na tych sesjach te tematy się pojawiały. **Jestem zaskoczony i nie rozumiem zupełnie tej dyskusji, tej sytuacji w świetle tego wszystkiego, o czym do tej pory rozmawialiśmy, chociażby w tym roku, na temat wiat przystankowych.**

– Jestem w ogóle zaskoczony, że w takim tempie to się dzieje. I to bardzo dobrze. Myślałem, że to będzie trwało jak te mostki w parku – zauważył Ryszard Olszewski i poparł kontynuowanie działań w sprawie przystanków.

– Nie wiem, czy cała ta afera, może tak to nazwiemy, przystankowa jest związana z tym, że głosowaliśmy o remoncie, a jednak zostało to wyburzone – mówił koleś Mateusz Rybeczka. – Wielokrotnie było to zarzucane tutaj ze strony mieszkańców, turystów, że jest to nasza wizytówka miasta. Myślę, że te wiaty będą może mniej funkcjonalne, ale pamiętajmy, że to jest wiata przystankowa, a nie jakieś M-1. Więc myślę, że łatwiej je będzie utrzymać w czystości. Może to sentymentalnie dla mieszkańców Duszni jest trudna sytuacja (...) ale myślę, że to jest dobry kierunek i ja cieszę się osobiście, że te przystanki stamtąd znikną i powstaną właściwe wiaty.

Przystanek sentymentalny

Do dyskusji zgłosił się też Piotr Zilbert, ale kiedy przyszła jego kolej, to zrezygnował z głosu, stwierdzając, że to bez sensu, skoro przystanków już nie ma.

Pomimo wszystkich wyjaśnień wiceburmistrza, Jarosław Kwolek oznajmił, że on cały czas oczekiwał remontu przystanków, a nie ich wymiany na nowe wiaty. – Ja byłem święcie przekonany, że pana koronnym argumentem jest to, że przyszły informacja, że trzeba to wszystko burzyć, bo zaraz zarząd dróg i czegoś tam jeszcze powie: trzeba burzyć, bo my tu wje-

dziemy, robimy rondo. Czyli innymi słowy, to trzeba wyraźnie powiedzieć do mieszkańców, nie było żadnego zagrożenia, że jeśli wyremontujemy przystanki, to lada chwila, czy za rok czy za dwa trzeba będzie je zburzyć. Nie! Więc ten koronny argument w ogóle nie istnieje – mówił radny.

Jego zdaniem nowe wiaty będą miały „inklinację do dewastacji”. – Ja panu gwarantuję, że będziecie te pleksy i te szybki i te cuda... będziecie po trzech miesiącach zamawiać i wrzucać filmiki, jak to monitoring uchwycił, jak jeden z drugim to rozwalił nogą. To niestety, no! My musimy podchodzić praktycznie do pewnych rzeczy. To, że pan zamówi i ewentualnie wstępną się przetnie i będzie fajny post, to ja rozumiem. Ale niech pan też popatrzy na to z punktu widzenia praktycznego. To nie jest fajne! To jest ten dowód, o którym mówi tu Piotrek: wy państwo nie macie DNA dusznickiego – wołał Kwolek. – Wie pan jakiej ja byłem świadkiem rozmowy? Ludzie po 30 lat, powiedzieli, jak był burzony ten przystanek, powiedzieli, że to jest takie sentymentalne, bo oni tam pierwszy raz jeden drugiego pocałował... Rozumie pan o co chodzi?

Dalej radny kontynuował udowadnianie, że wiceburmistrz i sekretarzynie nie czują Duszni, a przystanek „był sentymentalny”. A kwota potrzebna na jego remont była tylko niewiele wyższa od ceny zakupu nowego, zupełnie nieistotna, jeśli weźmie się pod uwagę ogromne wydatki na budowę międzypokoleniowej strefy aktywności.

Podjął pan złą decyzję

W odpowiedzi wiceburmistrz jeszcze raz zwrócił uwagę na opinię techniczną dot. przystanku oraz na fakt, że najprawdopodobniej za rok wyremontowany koszt ok. 70 tys. zł przystanek trzeba by wyburzyć i zakupić nową wiatę. – Mam wrażenie, że pan jest na sesjach, a jakoby pana nie było. No bo jeżeli, dałem przykłady, rozmawiamy na sesjach kilku, w tym roku, gdzie poruszana jest sprawa związana z demontażem wiat i montażem nowych, gdzie rozmawiamy o tych kwestiach, robimy zmiany budżetowe, gdzie wprowadzamy zakup nowych wiat... I nagle teraz pan porusza ten temat, nie dyskutując wcześniej na temat ewentualnej zasadności wymiany przystanków autobusowych. Zupełnie tego nie rozumiem. Albo pracujemy, działamy, idziemy, tworzymy jakiś kierunek działania i realizujemy to, albo blokujemy się nawzajem w ostatnim momencie, gdy już coś się dzieje w terenie. Szanujmy swoją pracę itd. Jestem bardzo zaskoczony tą postawą.

Jak wyjaśnił swoje stanowisko Jarosław Kwolek? Oczekiwał, że przystanki zostaną wyremontowane, a nowe wiaty zakupione i postawione w innych miejscach w oczekiwaniu na przebudowę skrzyżowania. Zarzucił Gawlakowi, że nigdy nie powiedziano wprost, iż planuje się wyburzyć przystanki. Skrytykował też wygląd nowych wiat przystankowych, zaprezentowanych wcześniej w mediach społecznościowych. – Pan mógł się po prostu ludzi zapytać! – wołał radny. – Co szkodziło to zrobić? A później się pan dziwi, że ludzie są oburzeni. Oczywiście, że są oburzeni. Ja wraz z nimi. Przyszło panu to zburzenie tak o, tak o, pstryknięcie [tu radny pstryknął palcami – red.]. Nikt nigdy nie informował, że wiaty są po to, żeby zburzyć PKS. (...) Z całym szacunkiem, podjął pan złą decyzję.

Nie róbmy hucpy

– Tak słucham tej pańskiej wypowiedzi i zastanawiam się, po co pan cho-



Droga obok cmentarza należy do powiatu, a jej stan już dawno kwalifikuje ją do remontu

dzi na sesje. Skoro na tylu sesjach była mowa o uzgodnieniach związanych z zmianą wiat przystankowych, o demontażu istniejących wiat przystankowych oraz montażu nowych, o przeniesieniu tych wiat w sytuacji, gdy będzie już realizowana inwestycja Generalnej Dyrekcji, co było jasno przekazane – nie dawał za wygraną Paweł Gawlak. Ale uparcie zaczął przerywać mu Jarosław Kwolek. – Momencik, ja skończę. Panie radny, ja skończę wypowiedź i pan sobie będzie mówił znowu swój monolog, dobrze? – interweniował wiceburmistrz. – Nie, nie będzie monologu – odparł Kolek i mówił dalej, co wywołało oburzenie na sali. – To jest jakaś hucpa tak naprawdę, a nie komisja, w takim wykonaniu i na takim poziomie – stwierdził się Gawlak. Równoległe radnego przywoływał do porządku przewodniczący komisji.

Po chwili wiceburmistrz mógł kontynuować. Zwrócił uwagę, że radny nie dyskutował przed głosowaniem za zmianami budżetowymi, w których przewidziano zakup nowych wiat, tylko zagłasował za tymi zmianami. – **Teraz, kiedy pojawiły się głosy kilku niezadowolonych mieszkańców, nagle robi się wokół z tego aferę przystankową w Duszni-Zdroju.** Bo nic nie można zrobić nowego, nic nie można stworzyć. Nic, ponieważ... No właśnie nie rozumiem. Dlaczego nie można odświeżyć tego miasta. To miasto na to zasługuje, mieszkańcy na to zasługują – przekonywał Gawlak. – Takie jest moje zdanie, podjąłem taką decyzję, zgadza się, drugi przystanek również będzie wymieniony.

Wiceburmistrz zarzucił Kwolkowi tendencyjne deprecjonowanie działań władz miasta. Dotyczy to budowy strefy aktywności, a teraz także wymiany wiat przystankowych. – A może niech pan zaczeka i niech pan oceni to, gdy to już będzie zakończone. A pragnę podkreślić, że będzie to bardzo duży przystanek, niespełna 6-metrowej dłu-

gości. Dajmy sobie czas i oceńmy efekty, a nie róbmy teraz dziwnej takiej hucpy i mieszania ludziom w głowach – zaapelował Gawlak.

Odpowiedź Kwolka, już w spokojniejszym tonie, nie wniosła do tej dyskusji nic nowego. Radny m.in. podkreślił, że z głosami ludzi wypowiadających się w mediach społecznościowych trzeba się liczyć. – Szanuję zdanie każdego mieszkańca, to o tym zapewniam – odparł wiceburmistrz, dodając jeszcze, że ma wrażenie, iż do radnego informację nie trafiają, że słucha on bez zrozumienia.

Na koniec Jarosław Kwolek oszacował na podstawie wcześniej podanych informacji, że całkowity koszt remontu obu przystanków wyniosłby ok. 110 tys. zł brutto. Przypomnijmy, że koszt zakupu dwóch nowych wiat i demontażu istniejących to 86 tys. zł brutto.

Składka na drogę

Marcin Zuberski wprowadził uczestników posiedzenia i oglądających transmisję w kolejny temat. Zarząd Powiatu Kłodzkiego zaproponował gminom Szczytna i Duszni na przyszły rok wspólny remont drogi powiatowej 3301D na odcinku pomiędzy Duszniakami a Szczytną. Chodzi o starą szosę położoną powyżej drogi nr 8. Koszt remontu oszacowano na ok. 1,5 mln zł. Powiat chciałby, by obie gminy wyłożyły na ten cel po pół mln zł. Patrycja Bednarz zwróciła uwagę, że w granicach Duszni leży tylko niewielka część tej drogi, reszta – w granicach Szczytnej. Zatem równy podział kosztów wydaje się nieadekwatny. Sam remont jest jak najbardziej potrzebny – zaznaczyła radna. Droga nie tylko jest potrzebna mieszkańcom, ale w razie wypadku na ósemce pełni funkcję objazdu.

Wiceburmistrz poinformował, że w granicach naszej gminy znajduje się ok. 530 m drogi. Nieoficjalnie dotarło do niego, że gmina Szczytna „niezbyt pozytywnie podchodzi do tego tematu”.

Po chwili okazało się, że planowany remont nie dotyczy całej drogi, tylko jej kilometrowego odcinka – od Doliny do skrzyżowania z drogą krajową w Duszniakach. A zatem ok. połowy tego odcinka leży w granicach naszej gminy.

Udział w tym przedsięwzięciu poparł Jarosław Kwolek. Patrycja Bednarz zastanawiała się, jaki jest sens remontowania jedynie krótkiego odcinka tej drogi. Remont całej byłby uzasadniony ze względów bezpieczeństwa, natomiast w proponowanym wariancie dusznickan w praktyce interesuje tylko dojazd na cmentarz i do okolicznych posesji – argumentowała radna.

Przeciwko udziałowi gminy w kosztach remontu drogi opowiedział się Ryszard Olszewski: – Ta droga to nie jest nasza droga, tylko powiatowa. I za to odpowiada powiat. My nie mamy pieniędzy na nasze drogi. Chodzi mi o ul. Orzechową, na całej długości, która jest całkowicie zniszczona i trzeba przed każdą dziurą się zatrzymywać – przypomniał radny. Jarosław Kwolek zgodził się z nim co do zasady, jednak... – Powiat tego nigdy nie zrobi sam, to jest pewne – stwierdził. Powtórzył swoje poparcie dla projektu jako korzystnego dla gminy i zaproponował, by w ramach tej inwestycji wynegocjować jeszcze wykonanie parkingu w okolicy cmentarza.

Agnieszka Maksymowicz zwróciła w uwagę, że przy tej drodze powiatowej mieszka jednak trochę dusznickan i za niedługo nie będą mieli już po czym jeździć. Zatem warto się w tej sprawie dogadać. Radna mówiła także o potrzebie remontu całej tej drogi między Duszniakami a Szczytną. Marcin Zuberski zauważył, że droga do Batorowa, a także droga do Wambierzyc też były remontowane etapami.

Z dziesięciorga członków komisji, którzy wzięli udział w posiedzeniu, do tego momentu dotrwało siedmioro. Sześcioro z nich zaopiniowało propozycję powiatu pozytywnie. Jedna osoba wstrzymała się od głosu.



Hala i orlik czekają na remont

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego Marcin Zuberski poprosił wiceburmistrza o zwrócenie się do policji, by ta przez kilka dni patrołowała sąsiadującą ze szkołą ul. Sportową. Droga ta stanowi aktualnie objazd p.l. Warszawy, panuje na niej wzmożony ruch, a zdarzają się kierowcy jeżdżący „pod prąd”. Przewodniczący komisji poprosił też o przygotowanie informacji, jak szkoła i kluby sportowe radzą sobie z niedostępnością hali sportowej, którą Centralny Ośrodek Sportu zamknął na czas remontu.

Temat pociągnął Jarosław Kwolek, stwierdzając, że w hali nic się nie dzieje. Zatem trzeba porozmawiać z dyrektcją COS, żeby halę z powrotem otwarto, jeśli ten remont nie rozpocznie się w najbliższym czasie – sugerował radny.

– Czy prawdą jest, że szkoła otrzymała rachunek za korzystanie z hali od COS-u? – zapytał dalej. Jednak ani wiceburmistrz ani sekretarzynie nie mieli informacji na ten temat. Kwolek poprosił o przygotowanie odpowiedzi, także w odniesieniu do klubów sportowych i innych obiektów COS, oraz o informację „to co z tym dalej i jak to będzie dalej wyglądało?”

Kolejny temat wywołany przez Jarosława Kwolka to remont orlika. Sekretarzynie poinformowała, że w kwietniu złożono wnioski o dofinansowanie modernizacji boiska kwotą ponad 800 tys. zł. Środki zabezpieczone w budżecie mają stanowić wkład własny gminy do tego projektu. Konkurs nie został jeszcze rozstrzygnięty. Zdaniem wiceburmistrza powinno to nastąpić w lutym przyszłego roku.

Za uszy do prokuratury

Jarosław Kwolek zgłosił jeszcze dwie uwagi dotyczące porządku w mieście i przeszedł do kolejnego tematu:

– Ostatnie pytanie mam do pani sekretarza, a mianowicie, ja sobie to wypisałem, bo to jest dla mnie istotne, a chciałbym to ustalić... Czy składała pani zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez mnie, czyli przez Jarosława Kwolka? To jest pytanie do pani.

– Tak, składałam.

– To proszę powiedzieć, o co chodzi, o co mnie pani podejrzewa, jaka jest teraz sytuacja z tym zawiadomieniem? – Nie widzę potrzeby komentowania tego na tym etapie.

– Dlaczego? No przecież to ja jestem podobno tym, który tutaj łamie prawo, więc chciałbym, żeby to było publiczne.

– Ale ja nie mam ochoty z panem na ten temat na komisji Rady Miejskiej dyskutować i dziękuję bardzo.

– Rozumiem. Więc jak to zrobimy, żeby ta rzecz była publiczna? Bo ja sobie nie wyobrażam, że pani pisze donosy na mnie, nie chce pani uchylić rąbka tajemnicy, z czym to jest związane. A jednocześnie tworzy pani teraz element takiej jakiejś tajemnicy. No proszę powiedzieć, przecież to pani składa, no to pani wie, co pani składa. Ma pani pewne podejrzenia, proszę o nich powiedzieć. Ja nalegam, bo to dotyczy się mnie. Ja mogę numerki podać pani, jeśli pani chce. Chce pani czy nie?

– To nie jest konieczne. To nie jest donos, tylko zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa i zajmą się tym odpowiednie organy. Dziękuję bardzo.

– Ale w jakiej sprawie, proszę powiedzieć. No to... Zajmą się odpowiednie organy... Ale proszę konkretnie. Nie wiem, łapówka? Ukradłem coś? Coś zrobiłem? Proszę powiedzieć. No

przecież pani...

– Odmawiam komentarza w tej sprawie, dziękuję bardzo.

– No to ja publicznie odczytam tylko cyferki, żeby one były znane: RCS 153/23, a akta sprawy prokuratorskiej to jest 4346-4.Ds.2030.2023. To tak, żeby była jasność. Więc ja mam do pani taką prośbę: skoro ja proszę o to, idąc taką linią, jak pan Lewandowski sobie kiedyś życzył, żeby mu „L.” nie zostawiać, tylko całe nazwisko, to ja proszę, żeby to było publiczne. Mam do pani prośbę: dostanie pani jakieś informacje z prokuratury, proszę je ujawniać. Ja się pani o to zapytam na następnej sesji czy komisji. Proszę o tym mówić. To dotyczy się mnie. Więc ja tego chcę. Co się ze sprawą dzieje, jaki jest jej stan... No wie pani, mieć odwagę napisać donos, a nic o nim nie mówić, to jest trochę słabe. Wie pani, kiedyś...

– Przypominam ponownie, że to nie jest donos, a zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. I nie mam takiego obowiązku, żeby z panem na ten temat dyskutować, ani ujawniać te informacje.

– Obowiązku nie, obowiązku pani nie ma. Ale wypadaloby powiedzieć, jeśli ten, którego pani oskarża o popełnienie przestępstwa, się tego domaga. Przecież to jest pani decyzja wewnętrzna, to nie jest obowiązek. Oczywiście, że pani nie ma obowiązku. Ja nie mogę pani przymusić, nie ma pani takiego obowiązku. Ale ja panią proszę. Jeśli nie dzisiaj, to proszę sobie porozmawiać z prawnikiem, czy może pani o tym powiedzieć. Na najbliższym oficjalnym spotkaniu proszę poinformować, czego to dotyczyło, co konkretnie pani mi zarzuca, jakie potencjalne przestępstwo wykonałem, jaki, na tamten moment, jak już pani będzie to opowiadała, jest stan tej historii. I uważam, że... Ja sobie... Wie pani, to jest... Widzę, niestety, proszę się nie gniewać, ale pani ma taki modus operandi jak wcześniej robił pan Lewandowski. Pan Lewandowski, jak pani chce to nazywać donosem lub zawiadomieniem do prokuratury, pan Lewandowski na panią Uznańską też napisał donos czy zawiadomienie do prokuratury. I wie pani, jak się to skończyło. Wie pani jak się to skończyło? Że to on dostał zarzuty, a ona jest wyczyszczona. I wie pani o tym doskonale, że jak ja będę w tej sprawie zmuszony do odpowiedzi, to ja się będę bronił. A wie pani, że będę się bronił skutecznie, proszę mi wierzyć. Oglądała pani wczoraj magazyn śledczy? Tak tylko zapytałem. Ale czy oglądała pani? Tam był taki jeden króciutki, tam był taki jeden króciutki fragment, który też pani dotyczył. No i tyle. Ja się będę bronił. I myślę, że skutecznie. Pani mnie tam zaprowadza, za uszy, ja będę się bronił skutecznie. To pani obiecuję. I tak jak mówię: nalegam, żeby ta sprawa była oficjalna. Ja sobie nie życzę, żeby pisano na mnie donosy, a jednocześnie robiono z tego tajemnicę. Ja chcę, żeby to była informacja publiczna.

Gdy skończył radny Kwolek, Piotr Zilbert zapytał, czy wysłano już do sądu pismo z informacją, że gmina zamierza wystąpić jako oskarżyciel posiłkowy w sprawie burmistrza Lewandowskiego. Karolina Łuszczki odpowiedziała, że pismo jest w trakcie przygotowywania.

Przewodniczący komisji Marcin Zuberski zapowiedział, że na najbliższym posiedzeniu omawiany będzie temat kosztów gospodarki odpadami.

Spotkanie trwało dwie i pół godziny.

Krzysztof Jankowski

Wskakuj na dwa kółka i baw się z nami

Zapraszamy na II edycję Dusznickiego Pikniku Rowerowego. Podobnie jak w ubiegłym roku, także tym razem czekać na Was będą różne zadania sprawnościowe, w których trzeba będzie wykazać się precyzją, szybkością, dobrą techniką i... poczuciem humoru.

Każdy uczestnik musi się przed piknikiem zarejestrować – dzięki temu otrzyma kartę zawodnika uprawniającą do udziału w konkurencjach. Można to będzie zrobić wcześniej na stronie wydarzenia na FB lub w dniu pikniku od godziny 13:00. Liczba miejsc jest ograniczona, więc do dzieła!

Poza konkursowymi torami przeszkód będziemy mieli dla was też kilka niespodzianek i nowości: na torze pojawią się **zwariowane rowery**. Co to jest? Wyobraźcie sobie, że wsiadacie na rower, skręcać w prawo, a on jedzie w lewo, albo że rower w ogóle nie skręca. Będą też takie cuda jak **monocykl, bicykl albo mini-rover**.

Ponadto do dyspozycji oddamy tor trike and bike – tutaj będziecie mogli spróbować swoich sił w poślizgach nadsterownymi konstrukcjami na specjalnie przygotowanym placu.

Na piknik zapraszamy wszystkich – zarówno dzieci jak i dorosłych. Przychodźcie całymi rodzinami, czekać na was będzie niezła zabawa. Zapraszamy.

Wyciąg z regulaminu

Każdy uczestnik otrzyma kartę zawodów, na którą naklejać będzie zdobyte „części rowerowe” – jest ich pięć. Jeżeli uda się zdobyć cały rower, będzie można wziąć udział w losowaniu nagród.

Zawodnik otrzyma także siedem Dusznickich Talarów, za które może kupić udział w dowolnym konkursie.

Dusznickie Talary można też wygrać pobijając rekord toru w swojej kategorii wiekowej.

Jeżeli zawodnik będzie miał dwie takie same części rowerowe (naklejki), będzie mógł je wymienić na giełdzie czynnej... od czasu do czasu. Zadaniem zawodnika jest uzbieranie wszystkich części składowych roweru.

AT

1 PAŹDZIERNIKA 2023 • 14:00 - 18:00

VISITDUSZNIKI.PL

DUSZNIICKI PIKNIK ROWEROWY²

TOR WROTKARSKI W DUSZNIKACH-ZDROJU



Tak było rok temu...



VII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI KAMERALNEJ

mendelssohnfestival.pl
IM. FELIXA MENDELSSOHN-BARTHOLDY'EGO
26 IX – 1 X 2023 :: DUSZNIKI-ZDRÓJ
26.09.2023 (wt.) 17:30

 PIJALNIA
WÓD MINERALNYCH

Na kwadrans przed Festiwalem

 Chór Mendelssohna
- złożony z młodzieżowych
chórów z Kotliny Klodzkiej

 Przygotowanie zespołów:
IZABELA POLAKOWSKA-RYBSKA

...

26.09.2023 (wt.) 19:00

 TEATR ZDROJOWY
IM. F. CHOPINA

Koncert Inauguracyjny

W. A. Mozart

 Kwartet fortepianowy
g-moll nr 1, K. 478

 AGATA SZYMCZEWSKA: skrzypce
VOLODIA MYKYTKA: altówka
KAROL MARIANOWSKI: wiolonczela
KRZYSZTOF KSIĄŻEK: fortepian

F. Schubert

Fantazja f-moll D. 940

F. Mendelssohn-Bartholdy

Uwertura do „Snu nocy letniej”

J. Zarębski

 Deux morceaux en forme
de mazurka op. 5

 AGNIESZKA
ZAHACZEWSKA-KSIĄŻEK: fortepian
KRZYSZTOF KSIĄŻEK: fortepian

...

27.09.2023 (śr.) 19:00

 TEATR ZDROJOWY
IM. F. CHOPINA

Barokowe Inspiracje

MUZYCZNE DZIEDZICTWO

J. S. Bach (1685–1750)

Sonata h-moll na flet traverso

i klawesyn obligato, BWV 1030

Andante - Largo e dolce - Presto

C. P. E. Bach (1714–1788)

Sonata e-moll na flet traverso

i basso continuo, H.551

Adagio - Allegro - Minuetto

W. F. Bach (1710–1784)

Sonata e-moll na flet traverso i basso

continuo, BR-WFB B 17

Allegro ma non tanto - Siciliano -

Vivace

J. C. Bach (1735–1782)

Sonata D-dur na klawesyn i flet

traverso, Op.16 Nr. 5

Allegro con Spirito - Allegretto

C. P. E. Bach (1714–1788)

Sonata g-moll na flet traverso

i klawesyn obligato, H.542.5

Allegro - Adagio - Allegro

MARIYA MILIUTSINA: flet traverso

NATALIA LENTAS: klawesyn

...

28.09.2023 (czw.) 15:00

FUNDACJA FESTIWALI

CHOPINOWSKICH, RYNEK 10

Estrada Młodych

LAUREACI KONKURSÓW

KAMERALNYCH

F. Mendelssohn-Bartholdy

Trio d-moll nr 1, op.49

Molto Allegro agitato

Andante con molto tranquillo

Scherzo. Leggiero e vivace

Finale. Allegro assai appassionato

KATARZYNA SIAKALUK: skrzypce

ANNA WAŚIK: wiolonczela

PIOTR LARA: fortepian

R. V. Williams

Kwintet fortepianowy c-moll

Allegro con fuoco

Andante

Fantasai (quasi variazioni).

Moderato

ANNA GRUSZCZYŃSKA: skrzypce

JULIANNA PRZYBYŁ: altówka

ANNA WAŚIK: wiolonczela

KAROL WIŚNIEWSKI: kontrabas

TOMASZ BIALYNICKI-BIRULA: fortepian

...

28.09.2023 (czw.) 19:00

HOTEL IMPRESJA

Szymanowski Quartet i goście

190. ROCZNICA

URODZIN J. BRAHMSA

A. Arensky

Wariacje na temat melodii

Piotra Czajkowskiego

AGATA SZYMCZEWSKA: skrzypce

VOLODIA MYKYTKA: altówka

KAROL MARIANOWSKI: wiolonczela

STANISŁAW GIŁKA: wiolonczela

J. Brahms

Sekstet Smyczkowy B-dur, op.18

I. Allegro non troppo

II. Scherzo: Allegro non troppo

III. Poco adagio

IV. Poco allegro

HANNA POZORSKA: skrzypce

AGATA SZYMCZEWSKA: skrzypce

VOLODIA MYKYTKA: altówka

AGNIESZKA ŻYNIWICZ: altówka

ADAM GARNECKI: wiolonczela

KAROL MARIANOWSKI: wiolonczela

29.09.2023 (pt.) 19:00

TEATR ZDROJOWY

IM. F. CHOPINA

Z epoki Mistrza

J. Brahms

Kwartet fortepianowy

A-dur nr 2, op.26

Allegro non troppo

Poco adagio

Scherzo

Allegro alla breve

R. Schumann

Kwartet fortepianowy Es-dur op.47

Sostenuto assai –

Allegro ma non troppo

Scherzo:

Molto vivace – Trio I – Trio II

Andante cantabile

Finale: Vivace

KATARZYNA OLSZEWSKA: skrzypce

ELŻBIETA MROŻEK-LOSKA: altówka

KRZYSZTOF KARPETA: wiolonczela

MARIA GABRYŚ-HEYKE: fortepian

 Repertuar wykonywany na instru-
mentach z epoki kompozytora.

...

29.09.2023 (pt.) 21:00

HOTEL FRYDERYK

Mendelssohn jazz inspirations

PIOTR SCHMIDT QUARTET

FEAT. WOJCIECH MYRCZEK

WOJCIECH MYRCZEK: wokół

PIOTR SCHMIDT: trąbka

PAWEŁ TOMASZEWSKI: fortepian

JAKUB OLEJNIK: kontrabas

 SEBASTIAN KUHCZYŃSKI: per-
kusja

...

30.09.2023

(sob.) 12:00

HOTEL IMPRESJA

Muzyka jest kobietą

SPOTKANIE

Z ZESPOŁEM

SZYMANOWSKI

QUARTET

Prowadząca

spotkanie:

IZABELLA

STARZEC

...


1.10.2023 (ndz.) 19:00

TEATR ZDROJOWY

IM. F. CHOPINA

Koncert finałowy

F. Mendelssohn-Bartholdy

Kwartet f-moll op.80

I. Allegro vivace assai

II. Allegro assai

III. Adagio

IV. Finale: Allegro molto

F. Schubert

Kwintet Smyczkowy

C-dur D. 956, Op. posth. 163

Allegro ma non troppo

Adagio

Scherzo. Presto – Trio.

Andante sostenuto

Allegretto

SZYMANOWSKI QUARTET

AGATA SZYMCZEWSKA: skrzypce

ROBERT KOWALSKI: skrzypce

VOLODIA MYKYTKA: altówka

KAROL MARIANOWSKI: wiolonczela

KRZYSZTOF KARPETA: wiolonczela



Laptopy dla czwartoklasistów



Dusznicki uczniowie otrzymali bezpłatne laptopy do nauki

W ramach programu „Laptop dla ucznia” 13 września do naszej szkoły MZS w Dusznikach-Zdroju trafiły komputery dla uczniów IV klasy szkoły podstawowej.

Podczas spotkania organizacyjnego uczniom zostały przedstawione zasady korzystania z komputerów.

Laptopy trafią do uczniów zaraz po podpisaniu przez ich rodziców bądź opiekunów stosownych dokumentów – w tym celu zachęcamy rodziców do jak najszybszego kontaktu z sekretariatem szkoły (wiadomość została przesłana przez dyrekcję za pomocą dziennika elektronicznego).

Realizowany przez Ministerstwo Cyfryzacji program zakłada, że każdy uczeń IV klasy szkoły podstawowej w Polsce otrzyma na własność bezpłatny laptop. Sprzęt może być wykorzystany do nauki, rozwoju kompetencji cyfrowych oraz talentów i zainteresowań. Wsparciem objęci zostaną uczniowie szkół publicznych i niepublicznych.

W klasie IV szkoły podstawowej uczeń rozpoczyna kolejny, drugi etap

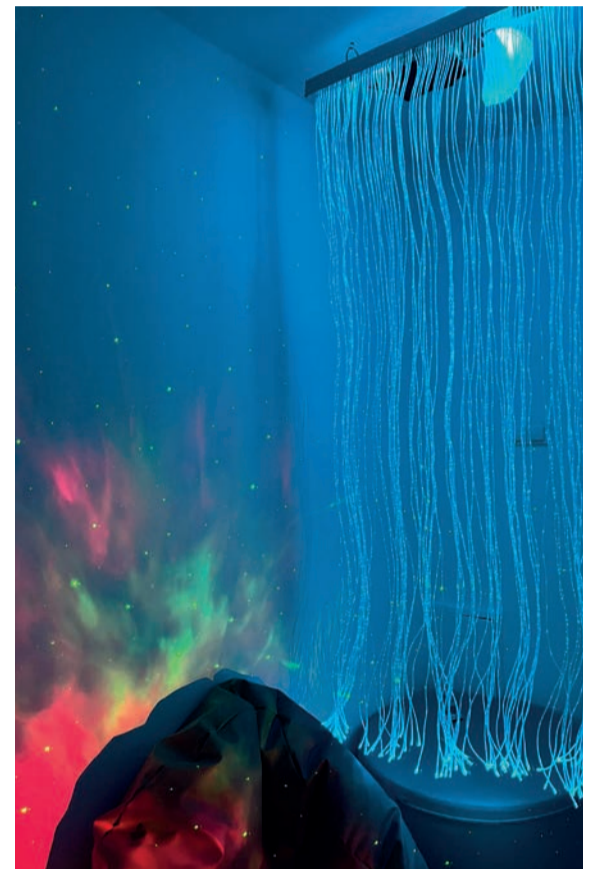
edukacji – jednego nauczyciela zastępuje wielu różnych, każdy z nich prowadzi nauczanie w ramach oddzielnych przedmiotów. Wtedy też uczeń rozpoczyna naukę informatyki. To czas, w którym dzieci rozwijają swoje umiejętności cyfrowe. Uczą się jak korzystać z komputerów, programów i aplikacji, stając się tym samym bardziej zaawansowanymi użytkownikami nowych technologii. Program ma zapewnić, aby na tym ważnym etapie rozwoju, każdy uczeń, niezależnie od tła społecznego czy typu szkoły, miał możliwość skorzystania z tych narzędzi.

Musimy przyznać, że uczniowie byli niesamowicie zadowoleni z faktu otrzymania laptopów. I chociaż niektórzy ze smutkiem przyjęli informację, że nie będą mogli instalować tam gier, to... euforię wywołał fakt, że wkrótce otrzymają edukacyjną wersję gry Minecraft!

UM

Nowa sala doświadczania świata w dusznickiej szkole

W ramach realizacji Budżetu Obywatelskiego w szkole podstawowej w Dusznikach-Zdroju wyremontowano pomieszczenie znajdujące się przy świetlicy szkolnej, w którym stworzono nowoczesną salę doświadczania świata.



Jej celem jest stymulacja układu nerwowego oraz dostarczanie bodźców, które pozytywnie wpływają na koncentrację, pamięć i aktywność fizyczną naszych młodych mieszkańców. Oficjalne przekazanie gotowej sali doświadczania świata odbyło się 11 września 2023 r. Na remont oraz wyposażenie przeznaczono prawie 30 000,00 zł ze środków Gminy Duszniki-Zdrój.

Miejsce zostało wyposażone w różnego rodzaju urządzenia stymulujące rozwój zmysłów, takie jak: kurtyna światłowodowa, podświetlany stolik wodny, świecące klocki i tor świetlnodźwiękowy. Zakupione zostały również tęczece cegielki oraz klocki bu-

dowlane XXL, które mają wpływ na rozwój kreatywności oraz wyobraźni. Nie zabrakło również wygodnych puf oraz foteli, które sprawiają, że dzieci czują się komfortowo korzystając z dostępnego wyposażenia. Zajęcia w sali wzbogacają dotychczasowe doświadczenia poprzez dostarczanie różnego rodzaju bodźców, które są poznawane, badane i kontrolowane za pomocą wszystkich zmysłów. Sala doświadczania świata jest przeznaczona do pracy z dziećmi, które cierpią między innymi na zaburzenia integracji sensorycznej, jednak dla osób zdrowych seans w niej jest doskonałym środkiem służącym do wyciszenia oraz relaksacji. Dlatego też sys-

tematyczna stymulacja zmysłów jest ważnym źródłem rozwoju każdego dziecka, zwiększa ona jego aktywność, motywację oraz chęć do poznawania. Sesje w sali wpływają również na rozwój wyższych funkcji społecznych, emocjonalnych, poznawczych, komunikacyjnych oraz ruchowych. Stymulacja ułatwia także pokonywanie lęków, ponieważ wywołuje u dzieci zadowolenie i poczucie bezpieczeństwa.

Jesteśmy przekonani, że stworzone miejsce będzie bardzo dobrze służyć dusznickim dzieciom i cieszymy, że z inicjatywy mieszkańców możemy tworzyć tak wartościowe projekty.

WU

GŁOSOWANIE NA DRZEWO
POWIATU KLODZKIEGO 2023

ODDAJ SWÓJ GŁOS NA

JESION BOLKO

PRZY SCHRONISKU POD MUFLONEM

GŁOSOWANIE ON-LINE

www.powiat.klodzko.pl



SEZON 2023/2024 ROZPOCZĘTY

Piłka w grze



Źródło: fb.com @MKS POGOŃ Duszniki-Zdrój

Reorganizacja IV ligi w naszym województwie (z dwóch grup utworzono jedną) spowodowała spadek wielu drużyn do lig okręgowych i dalej lawinowo – z okręgowek do A klas. W naszej wałbrzyskiej strefie z okręgowki spadło aż 9 zespołów, z tego 4 do naszej grupy A klasy. Tak więc nowy sezon zapowiada się niezwykle emocjonująco. Bardzo mocna grupa i wiele wyrównanych zespołów gwarantują rozgrywki na wysokim poziomie. Ciężko w tej chwili wskazać faworyta, łatwiej kandydatów do spadku, ale przecież sezon dopiero się zaczyna i wszystko może się wydarzyć.

Dla naszego klubu to już 30 sezon w rozgrywkach PZPN (drużyna uczestniczy w nich od roku 1994, kiedy to nastąpiła reaktywacja klubu). Poprzedni Pogoń zakończyła na dobrym – czwartym – miejscu ze stratą 10 punktów do lidera i 5 do drugiej Unii Złoty Stok. I to właśnie ta drużyna czekała na nasz zespół na inaugurację nowego sezonu grupy III wałbrzyskiej A klasy.

15 SIERPNIĄ, KOLEJKA NR 1: POGOŃ DUSZNIKI-ZDRÓJ – UNIA ZŁOTY STOK

Mecz był sprawdzianem, jak do nowego zespołu przygotowała się nasza drużyna. Trenerem Pogoni nadal jest Grzegorz Staniszewski, a do drużyny dołączyli Sławomir Łukomski i Oskar Saczka. Obydwaj już wcześniej grali w naszych barwach.

Początek spotkania to bardzo agresywna gra zawodników Unii. Mocny pressing i duża ilość ataków dały Unii trzy sytuacje bramkowe i gola już w 11. minucie meczu. W dalszej

części Unia wydawała się być optycznie lepsza, ale to nasza drużyna stworzyła kilka dogodnych sytuacji do wyrównania. Gol niestety nie wpadł i do przerwy utrzymał się wynik 1-0. W drugiej części gry Unia kontrolowała sytuację, a w 50. minucie dołożyła drugie trafienie. Nasz zespół szybko odpowiedział bo już dwie minuty później do siatki gości trafił Dimitryj Lutsy. Pogoń dążyła do wyrównania. Niestety, mocniej atakując, rozluźniła obronę, co dobrze wykorzystali zawodnicy Złotego Stoku strzelając trzeciego gola w 64. minucie spotkania. Pogoń walczyła, ale to nie był jej dzień. Bardzo ciekawą akcję przeprowadzili nasi zawodnicy w 84. minucie. Piłkę do skrzydła otrzymał Oskar Saczka, który stając w dosyć trudnej sytuacji sam na sam z bramkarzem Unii trafił w słupek. Na nieszczęście piłka nie wyszła poza boisko, a szybkie wybiecie przez obrońcę Unii spowodowało podobną sytuację, ale pod naszą bramką. Napastnik ze Złotego Stoku świetnie wykorzystał szansę i podwyższył na 4-1.

21 SIERPNIĄ, KOLEJKA NR 2: KŁOS LASKI – POGOŃ DUSZNIKI ZDRÓJ

Niepowodzenie w meczu inauguracyjnym Pogoń mogła sobie odbić w kolejnym. Na tapecie była jedna z najsłabszych na papierze drużyn ligi – Kłos Laski. Niestety, obudziły się demony z zeszłego sezonu, kiedy to Pogoń mecze z dołem tabeli w większości przegrywała. Podobnie było w tym spotkaniu. To nasz zespół był zdecydowanie lepszy, jednak drogi do siatki nie znalazł. Gospodarze natomiast zaskoczyli naszych zawodników dwa razy w pierwszej połowie, a

wynik 2-0 pozostał już do końca spotkania.

28 SIERPNIĄ, KOLEJKA NR 3: POGOŃ DUSZNIKI-ZDRÓJ – BURZA DZIKOWIEC

Trzecie spotkanie i coraz większa presja na dusznickich zawodnikach, zwłaszcza że przeciwnikiem znowu drużyna teoretycznie dużo słabsza (w pierwszym meczu przegrała 5-1 z Radkowem, a w drugim 7-1 z Pola-

nią). Pogoń dobrze weszła w mecz i już w 5. minucie po świetnej asyście Łukasza Kijanki bramkę zdobył Kamil Jurkowski. Pozwoliło to naszym zawodnikom złapać oddech i grać na większym luzie. W 36. minucie kolejną bramkę dla naszego zespołu zdobył Kornel Kania (asysta Kamila Jurkowskiego). Dwie minuty później zawodnik gości otrzymał czerwoną kartkę i tym samym nasza przewaga wydawała się być niezaprzeczalna. Pierwsza połowa kończy się przy stanie 2-0.

W drugiej połowie sytuacja jednak mocno się skomplikowała – czerwoną kartkę (za drugą żółtą) otrzymał Roman Litvineiko i liczba zawodników się wyrównała, na domiar złego w 65. minucie tracimy gola na 2-1. Wydawałoby się, że goście dostaną wiatru w żagle. Na szczęście pięć minut później Pogoń podwyższyła wynik za sprawą Oskara Pieszczyńskiego (asysta Sławomira Łukomskiego), a w kolejnych minutach z boiska z czerwoną kartką (dwie żółte) zszedł znowu zawodnik gości.

W 70. minucie Dimitry Lutsy podwyższył wynik na 4-1, a w końcówce spotkania na listę strzelców wpisał się też Oskar Saczka, ustalając wynik spotkania na 5-1. Pogoń zanotowała pierwsze zwycięstwo w sezonie odbijając się nieco od dna tabeli.

3 WRZEŚNIĄ, KOLEJKA NR 4: ISKRA JASZKOWA – POGOŃ DUSZNIKI-ZDRÓJ

Bardzo trudny mecz czekał naszych zawodników w Jaszkowej. Iskra w poprzednim sezonie zakończyła rozgrywki w lidze okręgowej na ósmym miejscu zdobywając aż 49 punktów. Niestety reorganizacja ligi spowodowała, że nawet z takim dorobkiem Jaszkowa została zdegradowana do ligi niżej, a tu radzi sobie równo – w trzech pierwszych spotkaniach zdobyła 7 punktów remisując z Domaszkowem (także spadkowiczem) oraz wygrywając z Radkowem i Polanicą.

Podobnie jak w ostatnim spotkaniu, nasi zawodnicy świetnie weszli w mecz. Już w 8. minucie akcją ukraińskiego duetu kończy Dima, dając nam prowadzenie (asysta Romana Lytvynenko).

W 39. minucie bramkę po asyście Bartka Piłata zdobył Kamil Jurkowski. Niestety chwilę później rywale strzelili gola po rzucie karnym doprowadzając do wyniku 2-1. Taki stan utrzymał się już do końca meczu i to nasza drużyna cieszyła się z kolejnego zwycięstwa.

10 WRZEŚNIĄ, KOLEJKA NR 5: POGOŃ DUSZNIKI-ZDRÓJ – ATS WOJBÓRZ

Wydawałoby się, że po zwycięstwie z mocną Jaszkową Pogoń weszła już na dobre tory. Niestety, w kolejnym meczu i to na własnym boisku dusznickanie przegrali z Wojborzem 1-2. Nie otworzyliśmy szybko spotkania – zrobili to nasi rywale. Pierwsza bramka w 10. minucie, kolejna w 21. Odpowiedzią na te dwa ciosy była bramka Kamila Jurkowskiego. Więcej goli jednak już nie wpadło, pomimo świetnych okazji w końcówce spotkania.

AT

Klasa A 2022/2023, grupa: Wałbrzych III, tabela po 6 kolejkach

	NAZWA	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1	UNIA ZŁOTY STOK	6	16	26-3
2	KS POLANICA-ZDRÓJ	6	13	21-9
3	TROJAN ŁĄDEK-ZDRÓJ	6	13	17-9
4	ŚNIEŻNIK DOMASZKÓW	6	13	16-10
5	ISKRA JASZKOWA DOLNA	6	11	20-10
6	MLKS RADKÓW	6	11	22-14
7	KRYSTAŁ STRONIE ŚLĄSKIE	6	10	13-10
8	ZJEDNOCZENI ŚCINAWKA ŚR.	6	8	12-12
9	ATS WOJBÓRZ	6	8	10-17
10	UNIA BARDO	6	7	17-11
11	ŁOMNICZANKA STARA ŁOMNICA	6	7	10-15
12	POGOŃ DUSZNIKI-ZDRÓJ	6	6	10-12
13	WŁÓKNIARZ KUDOWA-ZDRÓJ	6	6	10-17
14	KŁOS LASKI	6	4	6-22
15	BURZA DZIKOWIEC	6	3	6-24
16	HUTNIK SZCZYTNA	6	0	2-23



DUSZNICKI COS OPO ROŚNIE

Inwestycje za 16 mln

W pierwszym na Dolnym Śląsku Centralnym Ośrodku Sportu, 13 września podpisano umowy na rozwój infrastruktury. COS-OPO pozyskał 16 mln złotych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Z otrzymanych środków powstanie m.in. fabryka śniegu, agregaty prądotwórcze oraz zmodernizowane oświetlenie na hali sportowej i torze wrotkarskim.



Pierwsza konferencja prasowa COS OPO Duszynki-Zdrój. Od lewej: senator Aleksander Szwed, minister Michał Dworczyk, dyrektor COS OPO Duszynki-Zdrój Wojciech Zimoch, Weronika Nowakowska, Rafał Smolan (TechnoAlpin)

Podczas konferencji prasowej podpisane zostały umowy na dostawę i montaż fabryki, która ma być realizowana przez firmę TechnoAlpin East Europe s.r.o ze Słowacji (koszt ponad 9,3 mln zł) i dostarczenie agregatów prądotwórczych, która będzie realizowana przez firmę Pezal Product Line Sp. z o.o. z Przejazdowa (1,6 mln zł). Inwestycje te mają zwiększyć konkurencyjność dusznickiego ośrodka i pozwolić organizować zawody sportowe, do których potrzebny jest śnieg, w każdych warunkach pogodowych.

Fabryka śniegu umożliwi jego produkcję nawet w dodatnich temperaturach i nie mowię tutaj o temperaturze plus 5, a znacznie wyższych. Jest to o tyle istotne, że zgodnie z wymogami IBU do przygotowania naszych tras zgodnie z ich standardami potrzeba ok. 28 tys. m³ śniegu. Produkcja takiej ilości śniegu zwykłymi armatkami wymaga czasu i odpowiednich warunków pogodowych. Przy fabryce śniegu potrzebny będzie nam już tylko czas, a sztuczny śnieg jest przy tym też dużo trwalszy od tego naturalnego, co pozwoli nam wydłużyć sezon zimowy w naszym ośrodku. – tak w rozmowach z dziennikarzami uzasadniał decyzje o zakupie fabryki śniegu Wojciech Zimoch, dyrektor COS-OPO Duszynki-Zdrój.

Agregaty prądotwórcze, to infrastruktura znacząco podnosząca zabezpieczenie ośrodka, który do swojego funkcjonowania potrzebuje dostępu do energii elektrycznej. Jak pokazała

zeszła zima, warunki pogodowe potrafią mieć ogromny wpływ na stabilność dostaw prądu. Okiść, w wyniku której połamało się wiele drzew uszkadzając linie elektryczne, bardzo mocno skróciła sezon zimowy na COS-OPO Duszynki-Zdrój. W momencie kiedy warunki atmosferyczne były najlepsze do produkcji śniegu klasycznymi armatkami, to na obiekcie nie było prądu w wyniku zerwanych linii przesyłowych. Awaryjne źródło zasilania, to również wymóg, by móc organizować zawody o randze międzynarodowej i jak jest to ważne pokazały choćby zawody Pucharu Świata w niemieckim Ruhpolding.

Będzie to trzecia fabryka śniegu na Dolnym Śląsku i pierwsza w obiektach Centralnego Ośrodka Sportu. Jej zakup to pierwszy krok do tego, aby do Dusznik powróciły zawody o randze międzynarodowej i europejskiej. W planach jest modernizacja tras, czy przebudowa wjazdu na stadion biathlonowy. Więcej o tym co będzie się działo na Jamrozowej Polanie dowiemy się jeszcze we wrześniu podczas Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki w Zakopanem.

– **COS OPO Duszynki-Zdrój powstało po to, by kontynuować to co już zostało rozpoczęte i chcielibyśmy w przyszłości organizować zawody rangi Pucharu Świata** – podsumował Wojciech Zimoch.

Wykonawcy projektu mają rozpocząć prace już w najbliższych tygodniach, a jej zakończenie planowane

jest na wiosnę przyszłego roku. Środki pochodzą z FRKF Ministerstwa Sportu i Turystyki, a wkład własny COS-OPO wyniesie 1%.

Trzecia podpisana w tym dniu umowa dotyczyła wymiany oświetlenia na energooszczędne na dusznickiej hali sportowej oraz na torze wrotkarskim. **Modernizacja opraw oświetleniowych powinna zakończyć się do 30 września i jak deklarował dyrektor COS OPO Wojciech Zimoch zostanie ona oddana do użytku m.in. dla dusznickich szkół.** Koszt wymiany oświetlenia to ponad 100 tys. zł, a inwestycja pozwoli zmniejszyć koszty zużycia energii elektrycznej o ponad 70%. Nie jest to koniec, a dopiero początek zmian. COS opracował już plan funkcjonalno-użytkowy na modernizację hali i w przyszłym roku zostanie ona poddana gruntownemu remontowi i rozbudowie. **Planowany remont z przebudową i nowym wyposażeniem hali będzie kosztował kolejne 7 mln zł.** Dusznicki ośrodek już podjął starania o pozyskanie tych środków z budżetu państwa. Decyzja o zmianie zakresu pierwotnie zakładanych prac zapadła po inwentaryzacji technicznej budynku i przeanalizowaniu konkurencji. Projekt, który będzie realizowany w przyszłym roku pozwoli zachować nie tylko odpowiednie standardy, ale również być konkurencyjnym na tle innych ośrodków.

– Mogę wyrazić radość z tego, że dusznicki ośrodek się rozwija, trzeba



Minister Michał Dworczyk – do końca tego roku inwestycje w COS OPO wyniosą 75 milionów złotych zaangażowanych z budżetu państwa

przypomnieć że jest to nasz najmłodszy COS i jedyny na Dolnym Śląsku. Myślę, że jest to ogromny potencjał dla rozwoju i promocji sportu, który w całym regionie staje coraz popularniejszy. COS w Dusznikach-Zdroju jest w moim przekonaniu takim naturalnym miejscem, które poza ofertą dla zawodowców, daje szerokie możliwości również amatorom. (...) Bardzo się cieszę, że ten projekt jest w końcu realizowany, bo starania trwały wiele lat i wcale nie było oczywiste, że powstanie tutaj Centralny Ośrodek Sportu. Udało się do tego doprowadzić i **od zeszłego roku, do końca tego roku, z pieniędzy budżetu państwa, w różnych formach, bę-**

dzie zaangażowane tutaj 75 milionów złotych – komentował działanie COS OPO Duszynki-Zdrój minister Michał Dworczyk.

Udział w konferencji wzięli: minister Michał Dworczyk, senator RP Aleksander Szwed, duszniczanka, ambasadorka sportów zimowych Weronika Nowakowska, dyrektor COS OPO Duszynki-Zdrój Wojciech Zimoch, Jacek Cisowski z firmy Pezal, Rafał Smolan z TechnoAlpin, Paweł Zgardowski z firmy Onled, sekretarz gminy Duszynki-Zdrój Karolina Łuszczki oraz zastępca burmistrza Paweł Gawlak.



Pamiętajmy o Sybirakach

Światowy Dzień Sybiraka, obchodzony corocznie 17 września, to czas, w którym oddajemy hołd i upamiętniamy losy tysięcy Polaków, którzy zostali zesłani na Syberię i inne obszary Związku Radzieckiego. To również okazja do przypomnienia trudnych wydarzeń z tamtych czasów i uhonorowania pamięci tych, którzy przeszli przez ogromne cierpienia.

W Dusznikach-Zdroju uroczystości miały miejsce przy pomniku poświęconym pamięci polskich zesłańców na Sybir, przed kościołem pw. św. Piotra i Pawła. Podczas uroczystości, sekretarz gminy Karolina Łuszczki oraz przewodnicząca Rady Miejskiej Aleksandra Hausner-Rosik w imieniu mieszkańców złożyły kwiaty oraz znicze. Po uroczystości odprawiona została msza św.

Pamięć o historii nie polega tylko na zdobywaniu wiedzy, ale także na przekazywaniu jej kolejnym pokoleniom. Dlatego dziękujemy uczniom MZS w Dusznikach-Zdroju za uczestnictwo i wystawienie poczty sztandarowej, jak również wszystkim, którzy przybyli i razem z nami uczcili pamięć o naszych Sybirakach. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele i poczty sztandarowe Ochotniczej Straży Pożarnej w Dusznikach-Zdroju oraz Honorowych Krwiodawców. Uroczystość uświetnili swoją obecnością również uczniowie klasy mundurowej Zespołu Szkół Technicznych z Kłodzka.

Zarząd Dusznickiego Koła Sybiraków składa szczególne podziękowania księdzu proboszczowi Zbigniewowi Wichrowiczowi za odprawienie uroczystej mszy świętej.

Kolejnego dnia, w dusznickim Klubie Seniora miało miejsce spotkanie z członkami dusznickiego Koła Związku Sybiraków. Podczas spotkania sekretarz gminy Karolina Łuszczki wręczyła wieloletniej prezes Dusznickiego Koła medal pamiątkowy w uznaniu zasług wniesionych w działalność Związku Sybiraków, nadany przez Zarząd Związku Sybiraków. Takie spotkania to okazja do usłyszenia niezwykłych historii i poznania ludzi, którzy przeszli przez bardzo trudne doświadczenia. To chwila, w której można docenić siłę ludzkiego ducha i wytrwałość w obliczu przeciwności losu. Takie spotkania przypominają nam, jak ważne jest zachowanie pamięci o tragicznych wydarzeniach z przeszłości i uczczenie tych, którzy przeszli przez nie.

Historia Światowego Dnia Sybiraka jest nierozdzielnie związana z historią Polski. Po agresji ZSRR na Polskę, tysiące Polaków zostało deportowanych na wschód, gdzie musieli stawić czoła trudnym warunkom życia i pracy w sowieckich obozach pracy przymusowej. Wielu z nich nie przeżyło tych okrutnych lat. Po wojnie wielu sybiraków wróciło do Polski, ale ich historie były często marginalizowane



lub wręcz przemilczane przez władze komunistyczne.

Światowy Dzień Sybiraka jest okazją, aby przywrócić pamięć o tych tragicznych wydarzeniach i docenić wytrwałość i siłę ducha tych, którzy przetrwali. W Polsce i za granicą organizowane są liczne uroczystości, spotkania, wystawy, konferencje oraz lekcje historii poświęcone losom sybiraków. Rodziny i potomkowie sybiraków wspominają swoich przodków, dzieląc się historiami i pamiątkami z tamtych czasów.

Warto podkreślić, że Światowy Dzień Sybiraka nie służy tylko upamiętnieniu przeszłości, ale także ma na celu edukację młodszych pokoleń o tych tragicznych wydarzeniach.

Dzięki temu możemy unikać zapomnienia i zapewnić, że historia sybiraków nie zostanie zapomniana. Jest to również okazja, aby docenić wkład sybiraków w rozwój Polski po wojnie. Wiele z tych osób, mimo przeżytych cierpień, wniosło znaczący wkład w odbudowę kraju i kształtowanie jego tożsamości kulturowej.

W Światowym Dniu Sybiraka warto zatrzymać się na chwilę i pomyśleć o tych, którzy doświadczyli niesprawiedliwości i cierpienia w przeszłości. To również moment, aby wyrazić wdzięczność za ich wytrwałość i siłę ducha oraz zobowiązać się do pielęgnowania pamięci o tych wydarzeniach.

db



BIATHLOO • • N

OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL BIATHLONU 2023

Duszniki-Zdrój

7-8
października

2023

biathlonfestiwal.pl

Pierwsze
Mistrzostwa Polski
Amatorów
w biathlonie



VisitDuszniki



WERONIKA NOWAKOWSKA
Do zobaczenia!



OFICJALNA STRONA INTERNETOWA
www.duszniki.pl



INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU

Wydawca: Urząd Miejski w Dusznikach-Zdroju, Rynek 6, 67-340 Duszniki-Zdrój
Redaktor naczelny: Damian Bochnak • tel. +48 748 669 210 • email: duszniki@duszniki.pl •

facebook

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU
MIASTO DUSZNIKI-ZDRÓJ